Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź
CENA NUMERU
20 gr.
Cena prenumeraty miesięcznie
I la robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

PRĄD

1932 r.

Czwartek 8-go grudnia № 329

Straszna zemsta chińczyków

Bataljon Japończyków zasypany w tunelu Chingan

LONDYN, 7. 12. (tel. wł Gr)

Dzienniki londyńskie przynoszą krew ścinające wiadomości swych korespondentów o toczący h się walkach w Mandżurji.

Według wiadomości „Daily Express" z Charbina zawalony został wczoraj wybuchem miny dynamitowej 3 kilometrowy tunel w górach Chingan na kolei wschodnio-chińskiej. W czasie wybuchu we wnętrzu tunelu znajdował się bataljon wojsk japońskich który nie zdołał wydostać się na powierzchnię.

Sztab japoński ma jeszcze nadzieję odkopać zasypanych żołnierzy. Zachodzą jednak uzasadnione obawy, że cały batalion lub przeważająca jego część został zmasakrowany blokami skalnemi. Prawie wszystkie tunele i mosty w górach Chingan są podminowane.

LONDYN 7. 12.

Przednię straże armji japońsko mandżurskiej w pościgu za rozbitą armją powstańczą Su Ping Wena, zająwszy Hailar wkroczyły do Manczuli, granicznego miasta nad granicą sowiecką.

Japoński konsul Yamatski wraz z rodziną i kolonją japońską przez cały czas okupacji miasta przez Su Ping Wena przebywał w konsulacie sowieckim

Echa wczorajszego posiedzenia Sejmu

WARSZAWA. 7,12 (tel. spóźn.)

Wbrew oczekiwaniu wczorajsze posiedzenie sejmowe, było nudne, nieciekawe i nie przyniosło za sobą żadnych poważniejszych ewenementów. Trwało ono wszystkiego niespełna półtorej godziny.

W pierwszem czytaniu 11 projektów ustaw rządowych, odesłano wszystkie do komisyj niemal bez czytania.

Zabierali tylko głos przy ustawie o poborze rekruta komunistyczna posłanka Ignasiak oraz poseł Zaręba z PPS, który wśród częstych przerywań ze strony sanacji krytykował naszą politykę wojskową.

Przy ustawach ratyfikacyjnych przemawiał jedynie poseł Stanisław Stroński imieniem Klubu Narodowego, który zwrócił uwagę na niekonstytucyjność dokonania ratyfikacji umowy o nieagresję z Sowietami przez Prezydenta Rzplitej bez zgody Sejmu i przypomniał, że przecież zarówno pakt Kelloga, jak i układ Litwinowa były przedłożone Sejmowi do ratyfikacji.

W tej sprawie Klub Narodowy zgłosił osobny wniosek. Co do ratyfikacji kilku umów, zawartych z Niemcami, zwrócił poseł Stroński uwagę, że już przed rokiem ratyfikowaliśmy umowy z Rzeszą niemiecką, z których jedną dogodną dla siebie Niemcy ratyfikowały, druga zaś (Traktat handlowy), zawierająca pewne dogodności dla nas, naprożno czeka dotąd ratyfikacji

Obecnie przedstawia się nam znowu do ratyfikacji dwa układy dogodne dla Niemiec.

Drugim punktem porządku dziennego była nagłość wniosku Stronnictwa Ludowego w sprawie masowych aresztowań oraz bezprawnego zwalczania przez administrację i policję legalnej samoobrony gospodarczej, jaką stanowiły manifestacyjne tygodniowe strajki włościan w dowozie żywności do miast.— Nagłość uzasadniał poseł Malinowski, który zwrócił uwagę na materjalne przyczyny rozgoryczenia wsi.

Po przemówieniu posła Koszydarskiego z BB, który wśród ustawicznej wrzawy na ławach lewicy, starał się bronić rządu, wniosek Stronnictwa Ludowego odrzucono większością głosów BB.

Marszałek wyznaczył następne posiedzenie na przyszły wtorek 13 grudnia.

Wśród odczytanych wczoraj wniosków znajdują się jeszcze wnioski Klubu Narodowego w sprawie krwawych wypadków we Lwowie, koła żydowskiego oraz PPS. w tej samej sprawie.

Porozumienie francusko-niemieckie

PARYŻ, 7. 12.

Według ostatnich wiadomości z Genewy nastąpiło porozumienie pomiędzy Herriotem i Neurathem na podstawie formuły następującej: Francja zgadza się, żeby równe prawa przyznane były Niemcom co do ustroju powszechnego bezpieczeństwa.

Formuła ta oznacza niewątpliwie wielki sukces Niemiec, lecz Neurath uzależnił jeszcze swój akces do zgody od opinji Schleichera.

Dodać należy, że wraz z Niemcami równość praw uzyskują wszystkie państwa zwyciężone.

Zakaz obchodu 5-cio lecia

O. W. P. w Łodzi

Na dzień 8 grudnia Obóz Wielkiej Polski organizował uroczystość 6 lecia O. W. P. Program obejmował nabożeństwo w katedrze pochód przez miasto, złożenie wieńca przed pomnikiem T. Kościuszki i Akademję w sali Rady Miejskiej.

Starostwo zakaz motywuje, jak zwykle, względami „bezpieczeństwa i spokoju publicznego".

Jak zdołaliśmy się poinformować Młodzi na nabożeństwie w Katedrze dn. 8 b. m. o godz. 10 rano będą, a następnie odbędzie się o godz. 11.30 zebranie Młodych w lokalu własnym O. W. P., ul. Główna 48.

Jak bito studentów w Krakowie?

(Interpelacja Klubu Narodowego)

Sprawa pobicia dwóch studentów Uniwersytetu w Krakowie jest przedmiotem interpelacji, którą zgłosili wczoraj do ministra spraw wewnętrznych posłowie Klubu Narodowego.

Przebieg zajścia był następujący:

We środę, 30 listopadzie br. wieczorem wybito w Krakowie w Rynku szybę wystawową. Jeden z żydów wskazał na przechodzącego Rynkiem studenta prawa Stanisława Rymara jako tego, który szybę miał rozbić. Obecny na tem miejscu wraz z oddziałem policji komisarz policji Olearczyk podszedł do p. Rymara i bez słowa kilkakrotnie uderzył go pięścią w głowę i szczękę. Bity, wzywając pomocy, upadł ostatecznie zemdlony na bruk i odzyskał przytomność dopiero w samochodzie policyjnym.

Pobitego przewieziono do komisarjatu policji i ulokowano w osobnej celi, gdzie go przetrzymano 48 godzin.

Gdy rodzina zgłosiła się, chcąc aresztowanemu dostarczyć żywności, p. Olearczyk odmówił. Dopiero interwencja u starosty grodzkiego w tym punkcie złamała opór p. Olearczyka.

Jakkolwiek przeprowadzane tymczasem badania nie potwierdziły zarzutu rozbicia szyby przez p. Rymara, a aresztowany kategorycznie zaprzeczył, by brał udział w rozbiciu szyby, mimo to w piątek wieczorem odstawiono p. Rymara do więzienia karnego i oddano w ręce prokuratora. Prokurator, zapytany o los aresztowanego, oświadczył, iż wypuści go na wolność, jeśli będzie w Krakowie spokój. (Oryginalne prawne stanowisko.)

Odmówiono też żądaniu wezwania lekarza i dopiero w niedzielę, 4 grudnia ostatecznie dostawiono aresztowanego do lekarza więziennego. Lekarz oświadczył: obrzęk jest, ale Pan ma chore zęby, więc obrzęk może od bólu zębów pochodzić.

W poniedziałek, 5 grudnia, popołudniu zwolniono aresztowanego.

Prawie o tej samej godzinie we środę, 30 listopada, aresztowała policja na ul. Szpitalnej innego studenta prawa, Wacława Herberta Heybowicza. Aresztowanego przesłuchiwał komisarz Olearczyk. W czasie przesłuchania p. Olearczyk polecił dwu ajentom obić pałkami przesłuchiwanego. P. Heybowicz został dotkliwie obity.

Interpelanci zapytują Pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

Czy zechce położyć kres orgjom komisarza Olearczyka, przynoszącym hańbę polskiej policji?

—o0o—

Bezczelne prowokacje

W ostatnich czasach duża ilość tak pism polskich, a przedewszystkiem żydowskich, wydawanych w języku polskim i żargonie, pozwala sobie na coraz większe szyderstwa z religji katolickiej. Kroczą w tym szeregu ramię w ramię: „Wiadomości Literackie", „Racjonalista", „Wolnomyśliciel Polski" no i cały sto żydowskie: „Nasz Przegląd", „Ostatnie Wiadomości", „Piąta Rano", „Hajnt", „Folksstymme", „Literarysze Bletter" i inne. Zwróciła już nawet na to uwagę czerwona prasa sanacyjna.

Onegdaj w dziale „Trybuna Czytelników" „Kurjer Czerwony" zamieścił list od jednego z abonentów, który słusznie oburza się na dowcipy dzienników żydowskich w związku z okradzeniem kościoła św. Antoniego w Płudach. Dowcipy te przytaczamy poniżej.

„Jak wiadomo, św. Antoni jest patronem rzeczy zaginionych, które pomaga odnajdywać. Ludność okoliczna jest najgłębiej przekonana, że sprawcy kradzieży zostaną rychło wykryci i kapliczka odzyska swoje straty. Na temat oczekiwanych cudów krążą już w Płudach i Henrykowie najprzeróżniejsze wersje. Ktoś tam biegły w piśmie świętem puścił w obieg zapewnienie, że przy tej sposobności zostaną ujawnieni wszyscy miejscowi i okoliczni złodzieje, których podobno potem poznać, że nie mają w domu obrazu św. Patrona z Padwy.

Gdy wieść ta szerzej się rozeszła, na drzwiach wejściowych wielu domów, a nawet na furtkach pojawiły się małe wizerunki św. Antoniego.

Ale... ani św. Antoni, ani policja nie dadzą się oszukać!"

Schwytanie niebezpiecznego bandyty

KIELCE, 7. 12. (tel wł)

Przed kilku dniami dokonano krwawego napadu na furgon pocztowy koło Ożarowa w pow. opatowskim. Zamordowano wówczas pocztyljona Józefa Potockiego, woźnicę Marczaka i kupca Kupfelbauma. Obecnie policji udało się schwytać herszta bandy, która dokonała krwawej zbrodni w osobie niejakiego Jana Przydatka. Okazuje się że Przydatkowi udało się zbiedz z więzienia w Sieradzu gdzie odbywał karę za inny rabunek i napad. Wydostawszy się na wolność Przydatek stanął na czele dawnej bandy i dokonał zbrodni pod Ożarowem. Stanie on przed sądem doraźnym

Dlaczego na kolejach coraz gorzej

WARSZAWA, 7,12

W następstwie onegdajszej konferencji w min. Komunikacji, na której inż. Gallot tak silnie atakował przemysłowców, zwracają obecnie koła przemysłowe uwagę na różne anormalności polskich taryf kolejowych.

I tak np. jaskrawą ilustracją stosunków jest fakt, że transport kabli elektrycznych z Zagłębia Śląskiego, przeznaczony dla Rumunji eksportowano drogą na Czechosłowację i Węgry, gdyż tranzyt przez te obce państwa był tańszy, aniżeli transport kolejami polskiemi.

Lokomotywy za papierosy

WARSZAWA 7. 12. (Tel. wł. Gr.)

Zarząd kolei bułgarskich wystąpił do międzynarodowego kartelu fabryk parowozów i wagonów kolejowych z propozycją nabycia większych partyj taboru kolejowego dla Bułgarji, ale wzamian za zakup tytoniu. Wobec tego przedstawiciele polskich fabryk taboru kolejowego zwrócili się do min. Przemysłu i Handlu p. Zarzyckiego z propozycją, aby Polska zawarła z Bułgarją tego rodzaju umowę kompensacyjną.

Znów trup oficera

WARSZAWA, 7,12

W Dęblinie odebrał sobie życie dziś rano wystrzałem z rewolweru por. lotnictwa Harlic, adjutant Centralnego Wyszkolenia Lotniczego Wojskowego.

Jest to piąty w ciągu ostatnich paru dni wypadek samobójstwa oficera.

Przyczyna samobójstwa, jak i w tamtych wypadkach, otoczona jest tajemnicą.

Podróżnik polski

Dnia 7 grudnia b. r. przypada 50-ta rocznica wyruszenia do Kamerunu polskiej wyprawy naukowej pod kierownictwem Stefana Rogozińskiego.

Wyprawa ta miała na celu nietylko wzbogacenie polskiego dorobku naukowego, nietylko by dorobek ten przeszedł do potomności jako zdobycz polskiej wyprawy naukowej, ale miała również na celu odkrycie i zdobycie szmatu ziemi afrykańskiej dla założenia tam niezawisłej kolonii polskiej.

W dniu 13 grudnia 1882 wyrusza Rogoziński z Havru do kameruńskich brzegów Afryki na małym żaglowcu „Łucja-Małgorzata" w towarzystwie Klemensa Tomczaka, Leopolda Janikowskiego, Hirszfelda i Ostaszewskiego, z których tylko dwaj pierwsi biorą udział w wyprawie do końca.

Po kilkumiesięcznej podróży morskiej ekspedycja polska ląduje u wybrzeży Kamerunu i zakłada faktorję. W krótkim czasie Rogoziński zdobywa sobie zaufanie krajowców do tego stopnia, iż główny kacyk z Boty oddaje mu rządu nad swym krajem. Za jego przykładem poszli także inni sąsiedzi władcy plemion murzyńskich.

Po pewnym czasie Rogoziński, celem za bezpieczenia się przeciw zaborczej polityce niemieckich kolonizatorów oddaje się pod protektorat Anglji.

Trzy lata przebywa Rogoziński w dziewiczych puszczach kameruńskich, rządząc wielką prowincją i dokonywując szeregu odkryć naukowych. W tymże czasie zmarł jego przyjaciel i towarzysz pracy Tomczak.

Po trzechletnim pobycie w Kamerunie wraca Rogoziński do Warszawy wraz ze swym przyjacielem Janikowskim, aby zdać rodakom sprawę ze swej działalności i ponownie wyrusza na brzegi afrykańskie, posiadając faktorja na wyspie Fernando Po, jako plantator, gdyż zachłanność niemiecką wydarła mu polityczne zdobycze jego imprezy kameruńskiej

Rogoziński zmarł w kilka lat później, w r. 1896 w Paryżu, licząc 36 lat.

Fermenty w B.B.

WARSZAWA 7. 12.

Dzisiaj w mieszkaniu prywatnem pos. Janusza ks. Radziwiłła odbyło się posiedzenie trzech grup zachowawczych, a mianowicie: wielkopolskiego chrześcijańsko—narodowego rolników, wileńskiej organizacji zachowawczej pracy państwowej oraz warszawsko małopolskiej prawicy narodowej. Celem tego zebrania było zjednoczenie tych trzech grup w jedno stronnictwo.

Wobec energicznych sprzeciwów wileńskiej organizacji „zachowawczej pracy państwowej", projektowana fuzja nie doszła do skutku.

Echa znamiennej mowy.

Z sobotniego przemówienia płk Sławka na zjeździe legjonistów w Warszawie wynika, że prezes BB. jest przeciwny dotychczasowemu systemowi rządzenia, bo potępił dyktaturę i że nie godzi się na jedną z podstawowych metod, stosowanych przy tym systemie gdyż wypowiedział się zdecydowanie przeciwko terorowi — pisze „Głos Narodu".—Po za tem jest widoczne, że płk. Sławek zdaje sobie sprawę, że wszystkich ujemnych skutków dyktatury i jej środków rządzenia, gdyż mówił, że włodą one do zabicia w społeczeństwie wszelkiej inicjatywy, zabijają radość życia i zdolność borykania z losem. . „Dyktatura i teror prowadzą do tego, że społeczeństwo przestaje być społeczeństwem, a staje się popędzanem stadem". .

Gdyby obóz sanacyjny chciał być konsekwentnym i wziął na serjo słowa swego przywódcy, to powinien je wyszyć na wszystkich swoich sztandarach, wywiesić we wszystkich partyjnych lokalach i wydrukować na czele swoich wydawnictw. Mając je ciągle przed oczyma, możeby wreszcie zrozumiał nie tylko ich głębokie znaczenie, ale i odczuł dramat osobisty płk. Sławka, który po sześciu latach regim'u sanacyjnego czuł się zmuszonym do publicznego potępienia tego wszystkiego, co stanowi jego podstawę i treść duchową. Rzadko się zdarza, aby znalazł się działacz polityczny, posiadający tyle odwagi, by tak bez ogródek potępić własne swe dzieło...

Jeżeli chodzi o negatywną stronę zagadnienia, będącego przedmiotem przemówienia płk. Sławka mianowicie o to, jak nie należy rządzić państwem, sytuacja jest zupełnie jasna. Nie należy rządzić tak, jak dotychczas, to znaczy przy pomocy dyktatury i teroru.— W tym względzie prezes B. B. wypowiedział się jasno i stanowczo i nie może być miejsca na żadne wątpliwości. Natomiast mniej wyraźnie i zrozumiale brzmiała pozytywna część jego enuncjacji, która powinna była zawierać odpowiedź na drugie, wynikające z pierwszego, aktualne pytanie; a więc jak należy rządzić, gdy się odrzuci system dyktatury i teroru?

Jeżeli dobrze zrozumieliśmy pozytywną część przemówienia prezesa klubu BB, to uważa on związek legionistów za pewnego rodzaju punkt centralny w życiu politycznem Polski. „Rola nasza — mówił płk. Sławek — z konieczności polegać musi na tem, abyśmy ku myślom, tendencjom i działalności tego zawiązku, którym byliśmy (?), zdołali pociągnąć cały naród". A dalej: „Mamy wychowywać społeczeństwo, musimy się troszczyć o to, aby mieć wpływ na aparat państwowy." I wreszcie: „Jeżeli odrzucamy zarówno dyktaturę, jak i teror, jako formę rządzenia państwem, to musimy szukać sposobów innych. Te inne sposoby leżą właśnie na linji przelania w szersze środowisko, środowisko poza nami będące, tych tendencji i wartości, które w sobie mamy i w sobie cenimy".

Nie naszą jest rzeczą wdawać się w ocenę tych „tendencyi i wartości", które mają służyć za wzór całemu narodowi. Nas interesuje co innego; jaki jest dotychczasowy efekt tego „wychowywania" i tego „przelewania", które płk. Sławek uważa za najważniejsze zadanie swego obozu. Nie sądzimy, żebyśmy się mylili, gdy powiemy, że efekt ten jest nie zwykle mizerny. I to pod każdym względem. Społeczeństwo drwi coraz głośniej z tych metod wychowawczych, a tam, gdzie są one narzucane siłą, wywołuje to reakcję, nie świadczącą bynajmniej, aby owe metody odniosły oczekiwane przez obóz rządzący rezultaty.— W B.B. zaś, który ma być nadbudową nad wszystkiemi sanacyjnemi organizacjami, postępuje w coraz szybszem tempie rozkład, którego także nie można uważać za dobre świadectwo dla wychowawczego systemu..

Oryginalne stosunki w 20-stym stuleciu

WARSZAWA, 6. 12. (Tel. wł. Gr.)

Klub Narodowy wniósł dzisiaj interpelację do Rządu w sprawie pobicia przez komisarza policji Olearczyka (znanego całej Polsce z procesu brzeskiego) dwóch studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Interpelacja opisuje wypadek, jaki zaszedł w dniu 30-go listopada b. r. Na Rynku Krakowskim, kiedy po wybiciu szyby wystawowej jeden z żydów wskazał policji na przechodzącego ulicą studenta Stanisława Rymara komis. Olearczyk w tej chwili kilkakrotnie uderzył go pięścią w głowę i w szczękę, tak, że Rymar zemdlony upadł i dopiero w samochodzie policyjnym odzyskał przytomność. W areszcie policyjnym trzymano gó 48 godzin, a choć okazało się, że jest niewinnym, trzymano go dalsze 3 dni w więzieniu sądowem.

Interpelacja pyta p. min. Pierackiego, kiedy położy kres orgjom p. Olearczyka, który przynosi hańbę policji polskiej.

Naiwne próby

Pierwsze próby „pacyfikacji wewnętrznej" — wedle recepty p. pułk. Sławka — już mamy do zanotowania. „Polonja" katowicka donosi, że w Rybniku sanacyjny klub w Radzie Miejskiej zwrócił się do tamtejszego klubu Ch. D., by wspólnie z nim i NPR. utworzył na terenie Rady Miejskiej ogólno polski klub.

Nie mielibyśmy nic przeciwko utworzeniu takiego klubu, pod warunkiem, że sanacyjni radni wystąpią z organizacji B. B. W. R. z „Strzelca" i innych formacji sanacyjnych i publicznie się wyrzekną wiary sanacyjnej. Dopóki tego nie uczynią, towarzystwo ich dla naszych zwolenników nie jest do przyjęcia.

Przypuszczamy, że sanatorzy w całym kraju będą próbować tych manewrów, celem rozbicia obozu opozycyjnego. Naszych zwolenników jaknajusilniej przestrzegamy przed temi ofertami sanacyjnemi.

Niewygodny student

Bardzo nie w porę dla sanacji zdarzyły się we Lwowie pewne wypadki, jak—stwierdzenie, iż sanacyjny student Zamorski uwijał się wśród manifestantów z petardą, i secesją z sanacyjnego „Legionu Młodych". W odpowiedzi na te rewelacje prasa sanac, zamieszcza wyjaśnienie „Iskry" pt.: „Prowakacja".. Oświadcza się w niem:

„kategorycznie, że Zamorski członkiem, a tembardziej „jednym z przywódców" Legjonu Młodych nie jest ani nigdy nie był. W lwowskim Legjonie Młodych żaden rozłam nie nastąpił, gdyż dosłownie ani jeden z członków nie wystąpił z organizacji, ani też żaden kandydat nie wycofał swej deklaracji. Ulotka na którą powoływała się prasa endecka wydana została przez prowokatorów!.

„Student Zamorski by wprawdzie członkiem lwowskiej korporacji „Bellona", (sancyjnej, Przyp. „Gł. Nar.") ale w roku 1930 za czyny niehonorowe został z tej korporacji usunięty".

W razie zaś, jeśli ktoś ośmieli się inaczej twierdzić, sanacyjne organizacje — brzmi komunikat „Iskry" — pouczą go „w sposób dobitny".

A tymczasem „Kurjer Lwowski" zamieszczą następującą wiadomość.

„W dniu wczorajszym zjawiła się u nas delegacja secesjonistów z „Legjonu Młodych" wyjaśniając motywy swojego kroku.

Jednym z powodów — jak nas informują — jest stanowisko jakie zajęła prasa sanacyjna wobec ich kolegi stud. politechniki Zamorskiego Zygmunta, który jak wiadomo był założycielem i prezesem korporacji „Bellona".

Wspaniały okaz grzyba

W miejscowości włoskiej Viareggio umieszczono w jednym ze sklepów na wystawie poza szybą kolosalny grzyb, znaleziony w pobliskim lesie.

Grzyb ten ma wysokości 50 cent. a 1 metr i 10 cent. obwodu.

Koniec dzielnej lotniczki

RZYM, 7. 12.

Lotniczka włoska panna Angelini, znana już ze swych pomyślnych lotów dookoła Europy, uległa wczoraj śmiertelnemi wypadkowi podczas forsowania pierwszego etapu swego nowego lotu do Afryki. Z niewyjaśnionej przyczyny panna Angelini spadła z wielkiej wysokości w południowej Italji, ponosząc śmierć na miejscu. Tragiczny zgon dzielnej lotniczki wywołał szczery żal.

RUCH PRZECIWPOLSKI W PARYŻU

PARYŻ, 7. 12.

Organizacje walki z antysemityzmem przygotowują wiec w sali Wagram przeciwko rzekomym pogromom w Polsce.

Przemawiać będą: poseł Bergery, rabin Paryża, pewien ksiądz, pastor oraz szereg polityków mniej lub więcej znanych.

5500 lat więzienia

Federalny urząd prohibicyjny wydał sprawozdanie za pierwsze półrocze br. Na mocy billu Volsteada zostało oskarżonych o przekroczenie ustaw o prohibicji 17.902 osoby z których 1816 uniewinniono. Ogólny wymiar kar dla osadzonych wynosi 5500 la więzienia. Grzywny sięgają sumy 1.715.000 dolarów. Skonfiskowano zaś w tym czasie 4 i pół miljona litrów piwa i 2 i ćwierć miljona ltr. innych napojów alkoholowych.

Poszukiwanie przestępców, wśród księży

Z Łomży donosi (K. A. P.):

Niedawno księżom, wracającym z konferencji w Łomży, ubliżył komendant „Strzelca" ze Stawisk za to, że mu zwrócili uwagę na zakaz palenia w autobusie. Dygnitarz ten na kazał nadto policji pociągnąć księży do protokułu.

Innemu księdzu wytoczono proces o obrazę wojewody, lecz oskarżenie okazało się oszczerstwem; drugiego księdza oskarżył nauczyciel o obrazę marszałka Piłsudskiego, ale i to okazało się fałszem.

Przeciwko ks. proboszczowi w Sniadowie starosta łomżyński wysłał do swoich władz przełożonych różne ciężkie zarzuty. Dochodzenia, przeprowadzone przez władze kościelne, wykazały, że i te zarzuty były zmyślone.

Ostatnio zjechał do Sniadowa niejaki Romanowski, podobno tajny agent polityczny z Łomży, w celu skorzystania z odbywającego się jarmarku do zbierania zarzutów przeciwko ks. proboszczowi. Z pośród zebranych na jarmarku parafjan policja wyciągnęła niektórych do przesłuchiwania przed owego panâ, którego dla większego wrażenia nazywała „sędzią śledczym".

Postępowanie powyższe wywołało wśród ludności miejscowej wielkie oburzenie, któremu parafjanie dali wyraz przez wysłanie do Łomżyńskiej Władzy kościelnej ostrych protestów, zaopatrzonych w około tysiąca podpisów, proboszczowi zaś wyrazili swe żywe ubolewanie z powodu takiego siania rozgoryczenia przez władze powiatowe i zapewnili go o swojem serdecznem przywiązaniu.

Komu to rozgoryczenie ludności jest potrzebne?

Postępy kultury i cywilizacji... w Stanach Zjednoczonych

W więzieniu państwowem w Newada w Stanach Zjednoczonych stracono przemytnika alkoholu Johna Halia gazami trującemi. Ażeby umożliwić dokładne studia nad działaniem gazów, przeprowadzono egzekucję w ten sposob, że uczeni mogli przez okna z grubego szkła obserwować zachowanie się delikwenta i jego walkę z śmiercią.

Jak mówią, zginął John Bull bez boleści. Gdy tylko wpuszczono do hermetycznie zamkniętej celi śmierci pierwszą falę kwasu pruskiego, John Bull osunął się bez życia na krzesło.

Stan Newada wprowadził egzekucje przy pomocy gazów jako pierwszy w roku 1925.

Etatyzacja banków w Niemczech?

Związek Centralnego Przemysłu Niemieckiego, Związek Banków, Związek Handlu Zamorskiego oraz Związek Izb Przemysłowo-Handlowych podjął na terenie rządu energiczną akcję przeciwko koncepcjom prof. Wagemanna, prezesa urzędu statystycznego Rzeszy. W akcji tej zwrócono czynnikom rządowym uwagę na niebezpieczne skutki, jakie pociągnąć za sobą ewentualna realizacja projektów Wagemanna w dziedzinie gospodarki planowej. Projekty te, zwłaszcza na terenie bankowości, zmierzające właściwie do upaństwowienia banków, zachwiać mogą kredytem niemieckim zagranicą. W odpowiedzi na tę akcję przedstawiciele wymienionych organizacyj zaproszeni zostali na wspólną konferencję z prof. Wagemannem, której przebieg był nie zwykle burzliwy. Prof. Wagemann nie dał żadnego zapewnienia, że w przyszłości będzie on bardziej powściągliwym przy precyzowaniu poglądów, pozostających w sprzeczności ze stanowiskiem rządu.

58

Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

— Niech pan nic nie mówi Fing-Su, że byłem na pokładzie, — rzekł. — Mam tu coś co chciałbym zabrać ze sobą.

— Pan jedzie z nami, panie majorze?

— To całkiem możliwe, — odrzekł ten. — Nie jestem pewny. Najważniejsze jednak by nikt nie dowiedział się, że przyniosłem te rzeczy na okręt.

Oficer poszedł z nim do wielkiej kabiny na przednim pokładzie.

— Od kiedy ta kabina jest używana przez pasażerów? — spytał major ze zmarszczonem czołem.

— Dotychczas nigdy, — odrzekł czarny oficer. — Fing-Su jednak wydał polecenia przygotowania jej dla jednego podróżnego.

— Nie dla niego samego — ponieważ ma on kabinę kapitańską. A któż to ma jechać razem z wami?

Tego jednak oficer nie wiedział. Wskazał Spedwell'owi miejsce gdzie może złożyć pakunki. W rogu kabiny stała skrzynia okuta ze skoblami. Spedwell ostrożnie złożył pakunki na podłogę.

— Zaraz przyniosę klucz, — rzekł oficer i znikł.

Ta okaliczność była bardzo na rękę Spedwell'owi, który musiał jeszcze poczynić pewne przygotowania, których rachmistrz nie powinien był widzieć... Gdy to wykończył, podniósł wieko skrzyni i załozył ją rozmaitemi przyborami, które przyniósł ze sobą w plecaku, położył też wewnątrz skrzynkę. Właśnie ukończył robotę, gdy wszedł czarny oficer.

Spedwell wyprostował się i strzepnął pył z kolan.

— A teraz niech pan dobrze słucha, Haki. Kto jest przy stacji nadawczej?

— Albo ja, albo jeden z moich boy'ów chińskich. Urządzenie znajduje się w mojej kabinie. Dlaczego pan o to pyta?

Spedwell zamknął skrzynię przyniesionym kluczem, który mu następnie zwrócił.

— Niech go pan dobrze przechowa i uważa, by nie zgubić. Jeśli pan otrzyma odemnie radjotelegram, który będzie brzmiał: „Wszystko w porządku" wówczas wyjmie pan całą zawartość skrzyni i wyrzuci w morze. Prawdopodobnie otrzyma pan mój telegram jeszcze przed opuszczeniem kanału. Czy zrozumiał pan dobrze?

— Nie rozumię łączności, zrobię jednak wszystko tak, jak mi pan powiedział, panie majorze. Czy chce pan może coś przeszmuglować?

Spedwell niedał dalszych objaśnień. Nie powiedział też, że w pewnym wypadku mógł by nadać też inny telegram. Na to było jeszcze dość czasu, gdy nadejdzie naprawdę kryzys.

— Ale wracając do rzeczy pan jedzie z nami? — spytał murzyn uparcie.

— W tym wypadku wydałbym panu polecenie ustne, — rzekł Spedwell z dziwnym uśmiechem. — O ile bym z wami pojechał i gdybym żył...

ROZDZIAŁ XXXI

Joe Bray przybył na Clarges Street krótko po dziesiątej. Z powodu zachmurzenia zrobiło się ciemno wcześniej, tak, że mógł wcześniej opuścić Sunningdale. Był w najwyższym stopniu podniecony i poruszony, ponieważ na tę noc zapowiadała się ciekawa przygoda. A takie awantury lubiał Joe ponad wszystko.

— Wiesz. Cliff, miałeś dobra ideę, wpuszczając mię do mieszkania przez tylną bramę. Nikt mię nie widział, — rzekł.

— Mogłem ci ten trud oszczędzić, — odrzekł Clifford, — Fing-Su wie, że ty żyjesz.

Twarz Joe'a wydłużyła się. Ta wiadomość zmniejszyła jego radość z zapowiedziane nej przygody o połowę.

— Udało mi się zjednać w Office Narth'a pewnego człowieka, — opowiadał Clifford. — Nazywa się Perkins. Kosztowało mię to więcej czasu niż pieniędzy, by go na swoją stronę przeciągnąć, gdyż należy on do dobrych i poczciwych ludzi — Czy detektywi są na swoich stanowiskach?

Joe przytaknął.

— Przyznam ci się, Cliff, że na ich widok doznałem rozczarowania, — rzekł prawie z wyrzutem — Wyglądają tak zwykli ludzie jak ty i ja. Nikt nie wziąłby ich za detektywów.

— To przemawia bardzo na ich korzyść — śmiał się Clifford. Po chwili namysłu spytał: — Czy miałeś styczność jeszcze raz z Janą?

— Nie. Zakazałeś mi, — rzekł z zadowoleniem.

— Czy wiesz przyna mnie, czy już wróciła? — Clifford westchnął — O nią nie mam powodu obawiać się, ponieważ Scotland Yard wyznaczył jednego specjalnego człowieka, by ją strzegł. Zapewne potem zda sprawozdanie.

— Jak właściwie, Cliff, uporałeś się ze Scotland Yardem, że idzie ci na rękę — spytał ciekawie Joe. — A jeśli oni nam pomagają to dlaczego nie zamkną Fing-Su?

— Ponieważ brak im materjału obciążającego, by wogóle kogokolwiek dostać z tej szajki w swoje ręce.

Teraz dopiero przejrzał całą trudność położenia i odczuł jak straszna i trudna jest walką z niewidocznemi siłami.

— Twoja ciekawość w sprawie Scotland Yard'u będzie wkrótce zaspokojona. W każdym razie nie będzie to wcale romantyczne, Inspektor Willing przyjdzie tu dziś wieczór i pojedzie z nami nad rzekę. Czy umiesz pływać, Joe?

— Naturalnie! Umię wszystko, czego można wymagać od tęgiego mężczyzny, — rzekł patetycznie. — Musisz sobie, Cliff, raz na zawsze wybić z głowy, że ja się do niczego nie nadaję.

c. d. n.

KRONIKA

GRUDZIEN
8
Czwartek

KALENDARZYK

Niep. P. P. M.

Nowe zadanie grobu

Tajemnicze spotkanie na cmentarzu. — Koperta z pieniędmi pod grobowcem. — Złodziej w przebraniu żebraczki

(a) W dniu 15 października rb. do mieszkania Józefa Kalinowskiego przy ulicy Wójtowskiej 11 włamali się nieznani złodzieje i skradli biżuterję wartości 2000 zł.

Poszukiwania prowadzone przez policję nie dały pozytywnego wyniku i nie zdołano natrafić na ślad sprawców kradzieży.

Kalinowski przemyśliwując w jaki sposób odzyskać stracone klejnoty, zamieścił w dziennikach ogłoszenie następującej treści.

„Do PP—Złodziejów. Proszę o zwrot biżuterji za wynagrodzeniem 2000 zł, gdyż biżuterja ta stanowi moje pamątki rodzinne" Następował dalej adres.

Na skutek tego ogłoszenia Kalinowski otrzymał następnie list anoninowy, podpisany przez jakiegoś „Nuchema"

Autor proponuje zwrot biżuterji, z warunkiem jednak, że Kalinowski złoży pod płytą grobowca na cmentarzu w Pabjanicach w kopercie oznaczoną sumę 2000 zł, a następnego dnia o tejże godzinie w temże miejscu znajdzie bużuterję.

Kalinowski powiadomił o liście policję i w oznaczonym terminie udał się do Pabjanic gdzie zarządzono nader baczne obserwacje.

Kalinowski złożył w kopercie papierki miast pieniędze, poczem oddalił się. W chwilę później wywiadowcy obserwujący z zasadzki grobowiec, zauważyli jakąś staruszkę, która podpierając się na kiju zbliżyła się do grobowca, ostrożnie oglądając się na wszystkie strony wydobyła kopertę i wsunąwszy w zanadrze oddaliła się.

Wywiadowcy się w ślad za nią i stwierdzili, że udała się ona do mieszkania Frydrycha Pocztowskiego w Pabjanicach, przy ulicy Piłsudskiego 5.

Policja niezwłocznie wkroczyła do mieszkania Pocztowskiego. Zastano tam Pocztowskiego oraz rzekomą staruszkę, pod przebraniem której był znany paser Henach Finster.

W czasie rewizji w mieszkaniu Pocztowskiego znaleziono skradzioną biżuterję, którą zwrocono Kalinowskiemu.

Obu złodziejaszków aresztowano niezwłocznie i osodzono w więzieniu.

W dniu wczorajszym stanęli oni przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sąd po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok mocą którego Frydych Pocztowski skazany został na 8 mies. więzienia, a Henoch Finster na 1 rok więzienia.

To też nie pomoże

Zniżka cen biletów okręgowych i okresowych na koleje

(a) Biuro podróży ORBIS otrzymało zarządzenie Ministerstwa Komunikacji w sprawie zniżki biletów okręgowych 15dniowych, miesięcznych, półrocznych i rocznych

Zniżka cen wspomnianych biletów obowiązuje od dnia 1 stycznia 1933 roku i wynosi około 25 procent dotychchczasowych cen biletów.

Obecnie ceny biletu 15dniowego klasy III wynosić będzie 100 zł zamiast 130.

Bilet miesięczny zamiast 250 zł kosztować będzie 190, a bilet ważny na jeden okres dyrekcyjny zamiast 140 zł 110.

Bilety II klasy są o 150 procent droższe, a bilety I klasy o 260. W takim stopniu obniżone zostaną ceny biletów półrocznych i rocznych. Tak więc cena biletu półrocznego wynosi 5krotną sumę biletu miesięcznego, a cena biletu rocznego 9krotną sumę biletu miesięcznego

Prócz zniżki cen biletów wprowadzono znaczne udogodnienia przy ich nabywaniu. Tak więc od 1 kwietnia 1933 r. bilety miesięczne nabywać można z ważnością od dowolnej daty, jaką wskaże nabywca, tak jak to to obecnie ma miejsce z 15dniowemi biletami.

Dotychczas bilety miesięczne nabywać można było tylko na okres miesiąca kalendarzowego.

Bilety półroczne będzie można nabywać z ważnością od pierwszego każdego miesiąca, wreszcie bilety roczne będzie można nabywać każdego 1 stycznia, 1 kwietnia, 1 lipca i 1 października, a nie jak dotychczas na rok kalendarzowy.

Zuchwały występ młodocianych bandytów.

3-ch nowych kandydatow na szubienicę.

(a) W dniu wczorajszym władze śledcze powiadomione zostały o zuchwałym wystąpie dwóch młodych bandytów, którzy dokonali napadów rabunkowych na sklep Agnieszki Słomińskiej przy ul Pomorskiej 8 i Lewina przy ul. Magistrackiej 12

W toku dochodzenia ustalono co następuje.

Około godziny 8 rano do sklepu spożywczego Agnieszki Słomińskiej przy ulicy Pomorskiej 80 wkroczyło dwóch młodych osobników. Przybyli zwrócili się do Słomińskiej, która sama znajdowała się podówczas w sklepie i zażądali tytoniu, wskazując specjalny gatunek umieszczony na półce dość wysoko.

Gdy Słomińska przystawiła drabinkę i weszła na nią by podać tytoń, jeden z osobników uderzył ją tępem narzędziem w głowę tak silnie, iż oszołomiona spadła na ziemię bez przytomności.

Bandyci korzystając z tego zrabowali z szufladki znajdującej się w bufecie 86 zł. przeważnie w bilonie, oraz różne artykuły.

Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli, kierując się jeden w stronę ulicy Magistrackiej, drugi zaś w stronę Helenowa

Osobnik, który biegł ulicą Magistracką, jak się następnie okazało wbiegł do sklepu Lewina, przy ul. Magistrackiej 12 i tam ponowił próbę rabunku. Zażądał tytoniu, a następnie gdy Lewin odwrócił się zamierzał uderzeniem w głowę oszołomić go. Lewin jednak w ostatniej chwili spostrzegł zamiary napastnika i zasłonił się ręką poczem wszczął krzyk wzywając pomocy.

Rabuś porzucił wobec tego ofiarę i rzatował się ucieczką, tembardziej, iż w międzyczasie zaalarmowano policję, tudzież liczni przechodnie rozpoczęli energiczny pościg

W chwilę po dokonaniu rabunku do sklepu Słomińskiej wszedł jakiś klijent, a znalazłszy nieprzytomną sklepikarkę powiadomił niezwłocznie policję. Wezwano pogotowie, lekarz którego udzielił rannej pomocy. Słomińska wyjaśniła rzeczywisty stan rzeczy w związku z czem niezwłocznie przystąpiono do energicznych poszukiwań.

Bandyta, który po raz drugi napadł na sklep Lewina uciekał następnie w ulicę Południową, goniony przez policję i publiczność.

Rabuś widząc, że nie ujdzie pogoni wpadł do domu Nr. 90 przy ulicy Południowej i tam zamierzał ukryć się w mieszkaniu na 4 piętrze, które zajmował policjant, znajdujący się akuratnie na służbie. Widząc wiszacy mundur policyjny bandyta wyskoczył z mieszkania i zbiegł na dół, gdzie wpadł wprost w ręce oczekujących policjantów

Skutego w kajdany rabusia przewieziono do aresztu przy wydziale śledczym. Zatrzymanym okazał się 20letni Bolesław Borasz, zamieszkały przy ulicy Sląskiej 3.

Drugi bandyta zbiegł w kierunku Helenowa, a następnie ulicy Źródłowej, ścigany przez przechodniów a następnie przez powiadomioną policję.

Dopiero na ulicy Brzezińskiej zdołano ra busia ująć. Przetransportowano go do aresztu, gdzie w czasie badań stwierdzono, iż jest to 22letni Stanisław Brykowski, zamieszkały przy ulicy Dworskiej 42.

Obaj bandyci byli poprzednio już karani za liczne kradzieże, ostatnio zaś za wspólnem porozumieniem postanowili dokonywać napadów na sklepy.

Brykowskiego i Borasza narazie zatrzymano w areszcie do czasu ukończenia wstępnego dochodzenia, poczem przetransportowani zostaną oni do więzienia śledczego.

Dochodzenie ze względu na to, iż dokonali napadów przy użyciu narzędzi, prowadzone jest w trybie doraźnym i o ile nie zajdą inne okoliczności, przemawiające na korzyść aresztowanych, w najbliższym czasie staną oni przed Sądem Doraźnym.

Krwawe porachunki

(a) Między parobczakami zamieszkałymi we wsi Dzięgiele, powiatu sieradzkiego, 26letnim Kazimierzem Cierpisem a 24letnim Józefem Kostrzewą istniał spor na tle konkurencji o względy jednej dziewczyny.

Na tem tle powstała między obu wyżej wymienionymi bójka, w czasie której Cierpis zadał siekierą Kostrzewie kilka ran w głowę, raniąc go śmiertelnie. Rannego przewieziono w stanie agonji do szpitala. Cierpisa aresztowano i osądzono w więzieniu.

Doniosłe reformy państwowe

(a) Z dniem 1 stycznia 1933 r. nastąpią zmiany stroju urzędowego sędziów prokuratorów i adwokatów. Sędziowie miast dotychczasowych zielonych wypustek w togach, mieć będą wypustki fioletowe, prokuratorzy togi bez wypustek z żabocikami czerwonemi, adwokaci wypustki czarne, bez żabocików. Obrońcy występują bez togi. Zarówno prokuratorzy jak i adwokaci przemawiać będą musieli w biretach, na głowie.

Amnestja dla pijaków

Gubernator Stanu Kalifornijskiego, Rolf, zapowiedział już ułaskawienie wszystkich więźniów przebywających w Kalifornji, skazanych za złamanie [illegible] prohibicji, czyli za pijaństwo. Zarządzenie to otworzy drzwi więzień około tysiącowi [illegible].

Strzelał do siebie-trafił w policjanta.

Dziwny samobójca.

W dniu 15 czerwca rb. około godziny 19—3o do piwiarni Walentego Błaszczyka, we wsi Górka Pabjanicka tejże gminy powiatu Łaskiego, przybyli właściciel 90 morgowego gospodarstwa rolnego i spółwłaściciel młyna Gustaw Wize, Juljusz Gatke i komendant po sterunku przod. Wilk.

W piwiarni zastali znajomego Władysława Koniecznego i tak w czwórkę zajęli pokój gościnny gdzie kazali sobie podać piwo.

Przodownik Wilk poprosił żonę właściciela piwiarni, Błaszczykową, aby wezwała o ile zobaczy będącego w patrolu posterunkowego Kazimierza Kępińskiego do pokoju gościnnego, gdyż chce przeprowadzić kontrolę jego służby.

Około godziny 2o-ej przybył posterunkowy Kępiński i po zameldowaniu się przod. Wilkowi odnotował w książece służbowej kontrolę.

W tym czasie siedzieli przy stole pozostali biesiadnicy. Kiedy post. Kępiński zbliżył się do przod Wilka o podpis Wize wstał z krzesła i skierował się w stronę szafy stojącej przy ścianie.

W tejże samej chwili padł strzał od którego został ranny w lewe ramię post. Kępiński.

Wywałało to ogólne zamieszanie wśród obecnych. Przod. Wilk doskoczył do Wizego wyrwał mu rewolwer z ręki i stwierdził, że rewolwer był zacięty.

Wizego pociągnięto do odpowiedzialności za usiłowanie zabójstwa policjanta Badany Wize wyjaśnił iż zamierzał sam popełnić samobójstwo i w tym celu odwrócił się tyłem do obecnych, poczem strzelił kierując lufę w skroń. Kula tylko przypadkowo trafiła Kępińskiego, sam zaś się nie zranił.

Bodany Kępiński zeznał, iż krytycznego dnia w godzinach rannych z polecenia komendanta posterunku doprowadził Wizego na posterunek w związku z zaginięciem książek handlowych z młyna Swiątniki, którego współwłaścicielem jest Wize.

Dalej Kępiński zeznał, że w swoim czasie Wize starał się o zezwolenie na broń i Kępiński zbierał o nim opinję, która wypadła niepomyślnie dla Wizego ze względu na porywczość jego charakteru.

W wyniku dochodzenia Wize zasiadł w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Na rozprawie nie przyznał się do winy stwierdzając, że chciał popełnić samobójstwo i nie miał zamiaru strzelać do policjanta.

Zbadani świadkowie też nie mogli wyświetlić, czy Wize zamierzał zabić policjanta czy sam siebie?

Prokurator Olszewski w przemówieniu swem podkreślił, że wyjaśnienia oskarżonego wrost życiowo nie mogą być brane za prawdę albowiem niemożliwem jest, iżby nie trafił w siebie, gdy lufa w chwilach samobójstwa znajduje się o 2—3 centymetry od skroni, a trafił natomiast policjanta stojącego o kilka kroków.

Obrońca oskarżonego adw. Szczech wnosił o uniewinnienie, albowiem nie stwierdzono winy Wizego.

Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego 37 letni Gustaw Wize od zarzutu usiłowania zabójstwa posterunkowego Kępińskiego został uniewinniony.

W motywach Sąd podał, że nie jest wykluczonem, iż Wize chciał popełnić samobójstwa lecz zamiar ten nie był dobrze sprecyzowany, gdyż był on zdenerwowany i że za tem mógł tak strzelać, iż nie raniąc siebie trafił stojących dalej, tudzież iż nikt ze świadków nie ustalił okoliczności, któreby wskazywały, że Wize miał zamiar zemścić się na posterunkowym Kępińskim.

Prokurator Olszewski zapowiedział apelację.

Pochód głodu i nędzy

Na ulicy Lwowskiej 1 popełnił zamach samobójczy bezrobotny i bezdomny 27 letni Wiktor Krawczyk, który w celach samobójczych zatruł się większą dozą sublimatu.

Desperata znaleźli przechodnie i wezwali pogotowie ratunkowe, lekarz którego po przepłukaniu żołądka przewiózł chorego w stanie osłabionym do szpitala zapasowego.

x x x

Na Bałuckim Rynku zasłabła z wycieńczenia 56 letnia Stanisława Mroziak. Chorej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Włamanie do konsulatu angielskiego w Łodzi.

(a) Nocy wczorajszej nieznani sprawcy dokonali włamania do lokalu konsula angielskiego w Łodzi oraz biura agenturowego konsula Ernesta Gilberta, przy ulicy Piotrkowskiej 181.

Włamywacze przedostali się przez parkan na posesję i dostawszy się do niezamkniętej piwnicy przebili otwór do lokalu agentury położonym na parterze. Złodzieje wyłamali szuflady biurek poszukując pieniędzy, następnie przystąpili zaś do rozprucia kasy ogniotrwałej, jednak nie udało im się to z racji niezmiernie silnej konstrukcji. W rezultacie włamywacze zrabowali około 100 zł. w gotówce znalezione w biurkach i zbiegli.

Niezwłocznie po ujawnieniu włamania powiadomiono władze śledcze, które wdrożyły energiczne poszukiwania za zuchwałymi włamywaczami.

Zniżka płac u Leenhardta

(a) Jak to podawaliśmy przed kilku dniami, zarząd firmy Leonhardt, Woelker i Girberdt wymówił na okres 14 dni prace wszystkim swym robotnikom w liczbie 650 osób.

Wymówienie to nastąpiło w tym celu że zakłady z braku zamówień miały być unieruchomione. Obecnie dowiadujemy się, że zarząd firmy Leonhardt po uzyskaniu nowych zamówień, ograniczył się do przeprowadzenia redukcji płac robotniczych o 15 proc., tak iż obecnie po upływie terminu wymówienia robotnicy zostaną przyjęci do pracy na nowych warunkach płac.

Ujęcie kolportera fałszywych 10 złotówek.

Zawodowy rabuś konkurentem mennicy.

(a) Ostatnio na rynkach w Łodzi pojawiły się w obiegu fałszywe monety srebrne 10 złotowe i 2 złotowe nowego typu, w związku z czem zarządzono energiczne obserwacje.

Wywiadowcy pełniący służbę na Zielonym Rynku w dniu onegdajszym zauważyli znanego im bandytę i złodzieja Andrzeja Sztencla, Andrzeja 64

Sztencel znany był policji ze swych występów rabunkowych, przyczem ostatnio stosował dziwne wybiegi by ujść czujności policji. Wyjeżdżał mianowicie za miasto samochodem, następnie zaś zmieniał w drodze samochód i powracał innym.

Mając pewne podejrzenie, wywiadowcy udali się w ślad za Sztenclem, który na widok policji skrył się w posesji przy ulicy Zielonej 28

Gdy wywiadowcy udali się za nim spotkali go przy wyjściu w furtce. Sztencla zatrzymano. Przeprowadzona na posesji rewizja ujawniła, że Sztencel w obawie przed ujawnieniem podrzucił dwa rulony fałszywych 10 złotówek w liczbie około 80 sztuk. Falsyfikaty znalazł dozorca, który wręczył je policji.

W związku z tem Sztencla aresztowano i wraz z dowodami przekazano do dyspozycji władz śledczych. Obecnie prowadzone jest dochodzenie w kierunku ujawnienia fabryki falsyfikatów.

„Pas Ala Roosevelt"

Swiat mody paryskiej reagował na wybór prezydenta Roosevelta lansując materjały w nowej odmianie pąsowego koloru, którą ochrzczono nazwą „pas a la Roosevelt". Nowy kolor zyskał natychmiast prawo obywatelstwa w eleganckim mond'zie a wystawy wielkich magazynów mód zawalone są materjałami, sukniami, płaszczami etc. mieniącemi się wszystkiemi odcieniami nowego koloru.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Jim i Jill
TEATR KAMERALNY — Rembrandt na sprzedaż
TEATR POPULARNY— Dziewczę z Chin
JAR — Hip Hip hura
MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Blond Venus
CAPITOL: — Zwycięzca
PAN — Dwa serca biją w walca takt
CORSO: Bezimienni Bochaterowie
CZARY — I Zwycieska horda Indjan II Kapitan marynarki
GRAND-KINO — Komenda serc
LUNA — Król — to ja
LUDOWY — Trójka
BAJKA — Spóźniony Romans
OŚWIATOWY — Dla dorosłych — Trimf miłości - dla młodzieży: W tajemniczem wąwozie
PALACE — Szatan zazdrości
MIMOZA — Najezddżcy
RAKIETA: — Pieśń nocy
PRZEDWIOSNIE — Legjon ulicy
STYLOWY — Miłość i zemsta dońsk. kozaka
SPLENDID:— Błękitna rapsodja
ADRIA — Cohn Kelly w Hollywood
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

—:o-o:—

Giełda warszawska

WARSZAWA, 7 grudnia 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy:	Gdańsk	173.40
	Belgja	123,75
	Holandja	358.80
	Londyn	28,65
	Nowy Jork	8,929
	Paryż	34,86
	Praga	26.41
	Szwajcarja	,171,70
	Włochy	45,52
	Czerwoniec	4.40

Obroty dewizami większe, tendencia mocniejsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,91,75 — — Rubel złoty 4,59,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.36 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,55 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.15 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 54,25
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 105.00
4 proc. poż. inwestacyjną 98.75
5 proc. poż. konwersyjna 41.00
6 proc. poż. dolarowa 57.00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 102.00 (w proc.)
5 proc poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow, 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94.00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 55,13
8 proc. L. Z. m. Łodzi 53.50
10 proc. m Radomia 55.50
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 50,50
4½ proc. L.Z. ziemskie 36,15

Akcje:

Bank Polski	86,75
Lilipop	11,50
Starachowice	8,00

Dla pożyczek pastwowych tendencja mocniejsza dla listów zastawnych mocniejsza Obroty akcjami małe

Przez radjo

Łódź, 8 grudnia 1932 r.

11,40 Przegląd prasy polskiej
11.58 Sygnał czasu
12.05 Program na dzień bieżący
12,10 Kom. P I M
12,50 W przerwie Poranku odczyt
14,00 Odczyt z Wilna
14.20 Koncert z Łodzi
15,00 Dalsz ciąg koncertu
16.00 Program dla młod.
16,25 Muzyka lekka
16.40 Kącik językowy
16,45 Odczyt
17,00 Koncert popołudniowy
18,00 Muzyka w wyk. orkies. wielołej
19,00 Rozmaitości
19,25 Słuchowisko
19,45 Pras. Dz. Radjowy
19,55 Program na dz. nast
20,00 Muzyka lekka
21,20 Wiadomości sportowe
22,00 Muzyka cygańska
22,55 Komunikaty
24,00 Muzyka taneczna

FELIKS Dębowski zagubił dowód osobity wydany w Łodzi.

GWIAZDKA się zbliża

urządzamy więc **Tani Tydzień** nast. artykułów:

Bielizna stołowa w najwyższym gatunku —

Bielizna pościelowa w wielkim wyborze —

Bielizna damska wszelkiego rodzaju najnowsze modele

Bielizna męska wielki wyb. koszul pyjam koln. i chustek

Bielizna dziecięca wielka rozmaitość wzorów i wielkości

Skarpetki wielki wybór wzorów —

Pończochy wielki wybór gatunk. —

Chustki do nosa damskie, męskie i dziecinne najn. wzory.

Fartuchy lekarskie i gospodarskie w wielk. wyb,

Pullowery i swetry wełniane i jedwabne w dużym asortymencie.

Konsum

Wyłączna sprzedaż towarów **Sekunda, brak i Resztek.**

Polecamy wyroby marki o nieznanej dotąd najwyższej jakości. **OK**

Wielki wybór Towarów Widzewskich.

Uskuteczniamy wysyłki do Rosji na podstawie umowy z przedstawicielami Z. S. R. R.

Konsum

KINOTEATR

STYLOWY

dawniej „RESURSA"

ul. Ilińskiego 123 Telefon 112-00

DZIŚ! Wzruszający dramat osnuty na tle znanego romansu „Cichy szeroki Don" Szołochowa p. t. **DZIŚ!**

„Miłość i zemsta Dońskiego kozaka"

„CICHY DON"

Film przepojony kozacką pieśnią, obrazujący kozaka na wojnie, surowego w rodzinie, słabego, jak pyłek w miłości, szalonego na zabawie W rol. gł. **A. Abrykosow, E Maksymowa, H. Podgornyj i Puznaja**
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Następny program:

„Demon miłości"

W roli gł. **Brygida Helm.**

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźw. „FILIPSA"

ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE

F. Grętkiewicza

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na

NOWY KURS

w nowym lokalu przy

ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej jak również warsztaty i garaże samochodowe.

Ogłoszenie FUCHSa to mur

Młody ślusarz

do obsługi maszyn precyzyjnych potrzebny od zaraz. — Reflektuje się tylko na dobrego fachowca, który obeznany jest z obsługą maszyn i narzędzi. — Oferty pod „L. L. 18" do Administracji niniejszego pisma.

INSTRUMENTY muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza, Łódź, ul. Targowa 38 dla szkół, nauczycieli i uczni ustępstwo.

CEBULKI KWIATOWE hiacyntów, tulipanów i t. p
(sprzedaż cebulek do 5 grudnia włącznie)

NASIONA do gruntu i pod szkłem

PREPARATY chemiczne i wiele innych

poleca SKŁAD

L. JASIŃSKIEGO, założon od 1870 roku

w Łodzi, ul Sw. Andrzeja 10, tel. 168-56 i w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30 telefon 125

Ponadto w Łęczycy drzewka i krzewy owocowe

Popierajcie L. O. P. P

Dyrekcja

Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 96 Ustawy T-wą i §§ 6 11 przepisów dodatkowych z 1905 r, podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu spełzłych pierwszych licytacji niżej wymienionych nieruchomości licytacje powtórne, czyli ostateczne takowych, odbędą się od sum nieumorzonych pożyczek T-wa, z doliczeniem narosłych zaległości, kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę, mianowicie:

a) w Pabjaniach przy ul. Sw. Jana hipot. Nr. 281, rep. hip. Nr. 506, spełzłej w dniu 17 listopada 1932 r., powtórna licytacja odbędziesię w dniu 31 stycznia 1933 r. o godz. 11 zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku przed Notarjuszem Bronisławem Rakowieckim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 26868 zł. 08 gr. Wadjum do licytacji określone zostało 2687 zł.,

b) w Łasku przy ul. Narutowicza, hipot. Nr. 168, rep hip. N. 168, spełzłej w dniu 18 listopada 1932 r., powtórna licytacja odbędzie się w dniu 31 stycznia 1933 r o godz. 11 zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Łasku, przed Notarjuszem Bronisławem Rakowieckim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 22249 zł. Wadjum do licytacji określone zostało na 2229 zł.

c) w dobrach Bałuty-Nowe przy ul. Sierakowskiego N 726, rep. hip. 16889, spełzłej w dniu 23 listopada 1932 r, powtórna licytacja odbędzie się w dniu 26 stycznia 1933 r. o godz 11 zrana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie przed Notarjuszem Sewerynem Żarskim, lub jego zastępcą, w obecności delegata T-wa i rozpocznie się od sumy 2328 zł. Wadjum do licytacji określone zostało na 233 zł.

Nowonabywcy obowiązani będą spełnić warunki licytacyjne, które łącznie ze zbiorem objaśnień złożone zostały do ksiąg hipotecznych wyżej wymienionych nieruchomości i mogą być przeglądane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa, niemniej obowiązani będą, o ile sumy sprzedażne nie będą na to wystarczające, zaspokoić uprzywilejowane należności, w myśl art. 41 Ustawy Hipotecznej z 1818 r. i art. 5 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 roku.

Redaktor odp. Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41